

# Tomasz M. Dąbek

---

## Maryja jako Pełna łaski wezwaniem do nawrócenia serca

---

Salvatoris Mater 3/2, 53-63

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nasze rozważania rozpoczniemy od przytoczenia nieco szerszego fragmentu adhortacji apostołskiej *Marialis cultus*, do którego odnosi się tytuł artykułu: *Cześć dla Matki Chrystusa daje wier- nym sposobność postępu w łasce Bożej, w którym to trzeba widzieć najwyższy cel wszelkiej działalności duszpasterskiej. Albowiem nie jest możliwe czcić należycie Pełną łaski bez szanowania w samym sobie łaski Bożej, to jest przyjaźni Bożej, duchowej wspólnoty z Nim i zamieszkiwania Ducha Świętego*<sup>1</sup>. Wypowiedź ma pastoralny charakter, zgodnie ze współczesnym podejściem do teologii; oparta jest na tekstach biblijnych i zwraca uwagę na kilka bardzo ważnych prawd.

Prawdziwy kult Maryi w Kościele katolickim łączy się ściśle z wezwaniem do naśladowania Maryi. Tylko ono jest właściwym, dojrzałym sposobem oddawania Jej czci. Bez niego łatwo o zewnętrzną, uczuciową, czułościową, sentymentalną pobożność, przed którą przestrzegali Sobór Watykański II<sup>2</sup>.

Bardzo ważne jest, aby pobożność maryjna stanowiła istotny element dojrzałej, pełnej religijności. Wielką wartością jest polski kult maryjny. Aby jednak nie wpływał li tylko z uczucia musi mu towarzyszyć głęboka refleksja, zastanowienie się nad postacią Matki Najświętszej i naśladowanie Jej postawy. Warto tu przypomnieć oczywisty fakt, że redagowanie i wydawanie naukowego kwartalnika teologicznego w Licheniu jest przejawem takiej dojrzałej troski o głęboką pobożność maryjną. Ważne, by publikowane tutaj artykuły docierały nie tylko do wąskich kręgów specjalistów, ale do szerszych kół duszpasterzy i poprzez nich kształtowały religijność wiernych.

Chrześcijanin - dziecko Boże, powinien zawsze szanować w sobie obecność łaski, zamieszkiwanie w nas Ducha Świętego. Można snuć porównania między sytuacją Maryi bez grzechu poczętej a sytuacją nas grzesznych, ale przez chrzest uwolnionych od grzechu pierwotnego, choć znoszących skażenie natury jako jego następstwo. Ponieważ nasza słabość często prowadzi do upadku, trzeba jej energicznie przeciwdziałać, dlatego tak ważne jest dla nas ciągle wezwanie do nawrócenia, aby w oparciu o pomoc łaski coraz lepiej upodabniać się do wzoru, jakim jest dla nas Maryja.

Tomasz M. Dąbek OSB

## Maryja jako Pełna łaski wezwaniem do nawrócenia serca

SALVATORIS MATER  
3(2001) nr 2, 53-63

<sup>1</sup> MC 57.

<sup>2</sup> LG 67.

Teksty biblijne o Matce Jezusa są stosunkowo skromne, ale dają materiał, pozwalający dostrzec wiele istotnych cech osoby Maryi jako „Pełnej łaski”<sup>3</sup>. To określenie wskazuje na stałą obecność Ducha Świętego w Maryi. Perykopa o zwiastowaniu mówi także o szczególnym zstąpieniu Ducha Świętego na Maryję w związku z Jej Bożym macierzyństwem i rolą jaką ma odegrać w historii zbawienia (Łk 1, 35: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię*). Podobnie u nas, ludzi, pierwszym następstwem włączenia nas w Boże dzieło zbawienia jest stała obecność Ducha od chwili chrztu przez łaskę, dar Bożego dziecięstwa, znamię przynależności, pieczęć Ducha Świętego. Otrzymujemy również szczególne łaski związane z określonymi zadaniami, wobec których trzeba być wiernymi.

Metaforę pieczęci na oznaczenie stałego daru Ducha Świętego stosuje św. Paweł, np. w 2 Kor 1, 22; Ef 1, 13n; 4, 30<sup>4</sup>. Zrozumienie głębokiego znaczenia teologicznego tego obrazu może ułatwić przytoczenie słów, które Jezus wypowiedział o Synu Człowieczym (czyli o Sobie samym) w mowie eucharystycznej: *Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec (J 6, 27)*<sup>5</sup>.

Określenie ze sceny zwiastowania, kiedy anioł nazywa Maryję pełną łaski (κεχαριτωμένη), pełną Bożego daru (Łk 1, 28; por. w. 30)<sup>6</sup>, jest jedną z biblijnych podstaw dogmatu o niepokalanym poczęciu. Stanowi ono stwierdzenie stanu Bożego upodobania, jakim analogicznie Bóg darzył świętych Starego Testamentu, np. Noego i Abrahama (por. Rdz 6, 8; 18, 3). W przypadku Maryi wskazuje to zarówno na Boży dar stojący u początków Jej życia, jak też na budzące upodobanie Boga Jej dotychczasowe postępowanie, niezachwianą wierność Bogu, współpracę z otrzymanym darem.

Niepokalane poczęcie Maryi jest konsekwencją zbawczego dzieła Chrystusa, jego uprzedzającym skutkiem. Rozważając Boże rzeczywistości trzeba pamiętać, że nie można ich umieszczać w takim przeżywaniu czasu, jaki jest właściwy naszemu doświadczeniu związanemu ze sferą materialną. W odniesieniu do Boga i sfery nadprzyrodzonej możemy mówić o upływie czasu tylko w znaczeniu analogicznym.

<sup>3</sup> Por. H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, 101-104; J. DROZD, *Maryja Matka Boga i Matka nasza*, Warszawa-Struga 1989, 43-48.

<sup>4</sup> Por. A. JANKOWSKI, *Duch Święty w Nowym Testamencie*, Kraków 1998, 112nn; TENŻE, *Sens trzech przenośni Pawłowych: „pierwsze dary” – „zadatek” – „pieczętowanie”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 4(1971) 23-37.

<sup>5</sup> Por. też o „namaszczeniu” w 1 J 2, 20. 27.

<sup>6</sup> Por. H. SCHÜRMAN, *Das Lukasevangelium*, 1. Teil, w: *Herders theologischer Kommentar zum Neuen Testament*, red. A. WIKENHAUSER, A. VÖGTLE, R. SCHNACKENBURG (dalej: HTKNT), t. III, 1, Freiburg-Basel-Wien 1969, 44.

Dla nas postępowanie Maryi stanowi wzór współpracy z Bożym działaniem. Ona otrzymała łaskę od poczęcia, my od chrztu, a że w krajach chrześcijańskich na ogół następuje to na początku życia dziecka, więc od początku używania rozumu człowiek może korzystać z nadprzyrodzonych darów - tak jak Maryja. Choć odczuwa pozostałości pierwszego upadku, skażenie ludzkiej natury, ma też bardzo wiele nadprzyrodzonych i naturalnych (środowisko chrześcijańskiego kraju) środków pomocy.

Warunki życia Matki Najświętszej były bardzo skromne. W *Magnificat* Ona sama identyfikuje się z ludźmi ubogimi, przeciwstawia ich postawie bogatych, pysznych, zadowolonych z siebie i ze swoich możliwości<sup>7</sup>. Dom w Nazarecie, gdzie dokonano się zwiastowanie, to właściwie skalna pieczara, może z dobudowaną prymitywną ścianą, mieszkanie ludzi bardzo ubogich. Samo miasto należało do mniej znanych i ważnych (por. J 1, 46), Łukaszowy dodatek „w Galilei” (1, 26) może być wskazówką dla czytelników spoza Palestyny, którzy nigdy przedtem o nim nie słyszeli<sup>8</sup>. Stajenka betlejemską<sup>9</sup>, symbol przeżywania tajemnicy Wcielenia w naszych kościołach w okresie Bożego Narodzenia, to też bardzo wymowny znak uniżenia Syna Bożego, świadomego wyboru warunków stojących poniżej poziomu życia czasem nawet ludzi biednych.

Postać Maryi pokazuje wspaniały związek i współdziałanie natury i łaski, Jej poszanowanie dla łaski (gr. χάρις), otrzymanych darów łaski (χαρισμάτα)<sup>10</sup>, na które wskazuje już określenie κεχαριτωμένη - posiadającą łaskę w całej pełni, z wszystkimi jej darami - χαρισμάτα. Łaska jest podstawą wszystkiego, co spotykało Maryję w Jej życiu i powołaniu. Pierwszym jej skutkiem jest usprawiedliwienie - uznanie za sprawiedliwego przez Boga, a nie w wyniku spełniania czynków Prawa Starego Testamentu, ale jako owoc zbawczego dzieła Chrystusa. Prawda ta należy do podstawowych elementów nauczania św. Pawła<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Por. L.T. JOHNSON, *The Gospel of Luke* (Sacra Pagina Series, 3), Collegeville, Minnesota 1991, 42. 44.

<sup>8</sup> Por. I.H. MARSHALL, *The Gospel of Luke, The New International Greek Testament Commentary*, Grand Rapids, Michigan 1992, 64.

<sup>9</sup> Bardzo powściągliwie przedstawia to św. Łukasz: *Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie* (Łk 2, 7); por. H. SCHÜRMAN, *Das Lukasevangelium...*, 104nn.

<sup>10</sup> *Computer-Konkordanz zum Novum Testamentum Graece*, opr. H. BACHMANN, W.A. SLABY, Berlin, New York 1980 podaje 17 miejsc występowania tego terminu w NT: Rz 1, 11; 5, 15n; 6, 23; 11, 29; 12, 6; 1 Kor 1, 7; 7, 7; 12, 4. 9. 28. 30n; 2 Kor 1, 11; 1 Tm 4, 14; 2 Tm 1, 6; 1 P 4, 10.

<sup>11</sup> Por. np. Ga 2, 15-21; 3, 1-9; 5, 4nn; Rz 3, 21-31.

Sam św. Paweł mówi o Maryi bardzo niewiele, nie wymienia Jej imienia, mówi jednak raz o zrodzeniu Jezusa z *niewiasty* (Ga 4, 4), stosując tytuł, którego Jezus dwukrotnie użył w odniesieniu do swojej Matki w J 2, 4 i 19, 26. Wskazuje on na szczególną godność, opartą na podstawowym powołaniu kobiety, czyli na przekazywaniu życia. Warto tu zwrócić uwagę na etymologię imienia pierwszej niewiasty - Ewy, które związane jest z życiem, jego przekazywaniem, macierzyństwem.

Poza Ga 4, 4: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty*, można też widzieć odniesienie do Matki Jezusa, z której wziął całe swoje człowieczeństwo, w Rz 1, 3n [*Jest to Ewangelia*] *o Jego Synu - pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym - o Jezusie Chrystusie, Panu naszym*. Apostoł podkreśla pochodzenie Jezusa z rodu Dawida. Jemu samemu wystarczyło, że legalnie był synem Józefa. Maryja przypuszczalnie też pochodziła z rodu Dawida. Pokrewieństwo z Elżbietą można wysunąć jako argument za pochodzeniem z rodu lewickiego, jednak znane jest małżeństwo arcykapłana Jojady i córki króla Jorama z rodu Dawida, Joszeby (2 Krn 22, 12). Św. Paweł stwierdza prawdziwość człowieczeństwa Chrystusa<sup>12</sup>, wziętego całkowicie z Maryi, Jej człowieczeństwa pojmowanego jako dar Boży, a równocześnie kształtowanego systematyczną pracą Maryi nad sobą, współdziałaniem z łaską na różne sposoby.

Rzeczywistość naturalną człowieczeństwa Jezusa i prawne włączenie w szereg pokoleń ludu wybranego ukazują genealogie w Mt 1, 1-17 i Łk 3, 23-38 różniące się między sobą, odnoszą się do św. Józefa, ale zwłaszcza tekst Łukaszczyński może być genealogią Maryi, której małżonek mógł wchodzić w prawa rodowe jako potomek Jej ojca, zwłaszcza jeśli była jedyną, dziedziczącą córką. Zadanie św. Józefa jako opiekuna Jezusa było bardzo ważne: według prawa był Jego ojcem. W Mt 1, 18-24 upoważnienie Józefa do nadania Jezusowi imienia pozwala mu na korzystanie z wyłącznego przywileju ojca. O życiu Jezusa w skromnych warunkach ubogiej rodziny świadczą wypowiedzi osób znających go od dawna, przytoczone w Ewangeliach: *Czyż nie jest to cieśla, syn Maryi* (Mk 6, 3); *Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam* (Mt 13, 55); *Czyż nie jest to syn Józefa?* (Łk 4, 22).

<sup>12</sup> Por. F. MUSSNER, *Der Galaterbrief* (HTKNT, IX), Freiburg-Basel-Wien 1977, 269n.

Ewangelista, który przekazał najwięcej o Maryi, to św. Łukasz, uczeń i towarzysz św. Pawła, wykształcony Grek, stosujący właściwe swojej epoce naukowe metody badania i przekazu (por. Łk 1, 3), mistrz słowa oddający doskonale w redagowanych mowach charakter i sposób myślenia osób, które je wypowiadają. Mowy św. Piotra i św. Pawła w *Dziejach Apostolskich* można porównywać z wypowiedziami i zachowaniem się św. Piotra w Ewangeliach oraz jego listami i z listami św. Pawła i zauważyć daleko idące podobieństwa charakterystyki postaci i sposobu ich wyrażania się<sup>13</sup>.

Maryja poznawała Boże prawdy przez Pismo święte. Hymn *Magnificat* świadczy, jak bliskie były Jej obrazy i myśli, tematy występujące w natchnionych tekstach Starego Testamentu. Można się zastanawiać, na ile *Magnificat* jest kompozycją św. Łukasza, a na ile przekazem modlitwy Matki Najświętszej. Ewangelista mógł Ją znać osobiście, rozmawiać bezpośrednio, albo poznać przez świadków, którzy długo z Nią przebywali.

W związku z analogiami do tekstów Starego Testamentu w hymnie Maryi może się pojawić problem znajomości przez Maryję tekstów deuterokanonicznych zachowanych w języku greckim<sup>14</sup>, zwłaszcza *Księgi Judyty*. Czy odniesienia do nich pochodzą od Maryi, czy od Łukasza, jeżeli od Niej, czy znała ich wersje semickie czy greckie? Czy sama znała język grecki?

Słusznie zwraca się uwagę, że w *Magnificat* można dostrzec odnośnienie się do deuterokanonicznych tekstów Starego Testamentu, o czym świadczy analogia Łk 1, 52 do Syr 10, 14 (choć są też analogie do tekstów hebrajskich, jak Hi 12, 19; 5, 11; Ez 21, 31); mógł być w tych czasach powszechnie dostępny zaginiony tekst hebrajski *Księgi Syracha*; wydaje się również możliwe, że Maryja znała LXX, zatem i język grecki, co w Galilei byłoby bardziej prawdopodobne niż w rygorystycznej Judei, wrogo nastawionej do wszystkiego co obce. Jeśliby sama Maryja w ten sposób podchodziła do ludzi spoza Izraela i do świętych tekstów spoza zbiorów uznawanych przez ówczesnych nauczycieli religii, byłby to jeszcze jeden przejaw Jej postawy pełnej otwarcia się na Boże działanie ukazujące się na różne sposoby.

<sup>13</sup> Por. F. JÓŹWIĄK, *Dzieje Apostolskie*, w: *Wstęp do Nowego Testamentu*, red. R. RUBINKIEWICZ, Pallottinum, Poznań 1996, 277-298, zwł. 290n; J. DUPONT, *Études sur les Actes des Apôtres* (Lectio Divina, 45), Paris 1967, 41-54.

<sup>14</sup> Takie pytania nasuwają się przy lekturze prac omawiających *Magnificat*, np. U. GRZYMSKA, *Elementy paschalnej radości w Magnificat. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Kraków-Radom 1998 (Jedna z ostatnich prac doktorskich napisanych pod kierunkiem bardzo zasłużonego bibliisty i pedagoga ks. prof. Stanisława Grzybka).

Już w słowach powitania Maryi przez św. Elżbietę (Łk 1, 42) dostrzega się analogię do Jdt (13, 18)<sup>15</sup>, którą obecnie posiadamy tylko w Biblii greckiej - Septuagincie. Na pewno z niej korzystał św. Łukasz. Można się zastanawiać, czy Elżbieta i sama Maryja znała ten tekst i w jakiej formie. Niektóre księgi deuterokanoniczne Starego Testamentu mogły powstać późno, prawie współcześnie Chrystusowi. Mogły również istnieć wcześniejsze tradycje semickie - hebrajskie, aramejskie, które doprowadziły do redakcji *Księgi Judyty* stanowiącej midrasz, budującą historię, a nie relację historyczną.

Pieśń Judyty, do której występują analogie w *Magnificat*, ułożona jest na wzór psalmów pochwalnych. Może więc same te psalmy stanowiły wspólny punkt odniesienia dla autorów (redaktorów) obu pieśni? Uczeni na ogół mówią o powstaniu *Księgi Judyty* w okresie hasmonejskim, na przełomie II i I w. przed Chrystusem, gdy świeża była pamięć bohaterskich walk w obronie wiary oraz samego istnienia narodu, którego broniła kobieta, bohaterka Księgi, pokładająca w Bogu niezachwianą nadzieję<sup>16</sup>. Zastanawiają się także na temat oryginalnego języka *Księgi Judyty* - hebrajskiego, nawet bada się przykłady z rozdziału 16, z tekstu pieśni<sup>17</sup>.

By trwać w jedności z Bogiem, niezbędna jest stała współpraca z Jego łaską. Maryja trwała w nieskalanej czystości i wierności, podejmując nieustannie to wszystko, czego Bóg od Niej wymagał. My natomiast ciągle doświadczamy swojej słabości, stąd konieczne codzienne nawracanie się. Dobrze rozumiał to św. Łukasz, przytaczając obecną w innych Ewangeliach wypowiedź Jezusa o dźwiganie krzyża i naśladowaniu Go z dodatkiem: „na każdy dzień” (καθ’ ἡμέραν)<sup>18</sup>. Ucznia Chrystusa ma cechować gotowość brania na każdy dzień krzyża, to znaczy podejmowania i pokonywania codziennych trudności, także wynikających z pozostałości w nas skutków grzechu pierworodnego, zatem konieczna jest również stała postawa nawracania się.

Wezwanie do nawrócenia jako powtarzający się motyw pojawia się w wielu tekstach Nowego Testamentu, nie tylko skierowanych do tych, którzy na razie nie wierzyli w Ewangelię, a także do paste-

<sup>15</sup> Por. TAMZE, 47.

<sup>16</sup> Por. C.A. MOORE, *Judith* (AB 40), Garden City, New York 1985, 67-71; U. GRZYMSKA, *Elementy paschalnej radości...*, 69n.

<sup>17</sup> Por. C.A. MOORE, *Judith...*, 66n; S. BAKSIK, *Księga Judyty* (PŚST, VI, 2), Poznań 1963.

<sup>18</sup> Por. T.M. DĄBEK, „Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8, 34), w: *Agnus et Sponsa. Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Jankowskiemu OSB*, red. T.M. DĄBEK. T. JELONEK, Kraków 1993, 34-46, zwł. 40n.

rzy i wiernych wspólnot trwających w wierze, jak też w *Listach do Siedmiu Kościołów* (Ap 2-3). Natchniony Autor *Listu do Hebrajczyków* mówi w bardzo mocnych słowach o potrzebie wewnętrznej walki: *jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi walcząc przeciw grzechowi* (12, 4). Charakterystyczne, że choć zwykle przelewanie krwi kojarzy się ze znoszeniem zewnętrznych prześladowań, a także z krwawymi ofiarami składanymi podczas sprawowania kultu Starego Testamentu i religii pogańskich, tu odnosi się do wewnętrznego zmagania z „dawnym” człowiekiem<sup>19</sup>.

Ten sam list zawiera także wymowny tekst o mocy słowa Bożego: *Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca* (4, 12). Komentarz w Biblii Tysiąclecia odnosi znaczenie tego wiersza do osądzania wartości intencji u tych, którzy słuchają słowa, zatem do rozdzielania ludzi na kierujących się dobrą i złą intencją, podobnie jak na Sądzie Ostatecznym (Mt 25, 32: *On [Syn Człowieczy] oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów*). Można jednak, może bardziej zgodnie z literalnym znaczeniem użytych obrazów, odnieść je do wnętrza człowieka, w którym jest dobro obok słabości. Słowo Boże przenika je w sposób przekraczający wszelkie ludzkie oceny i przewidywania, odsłaniając najpierw ich wewnętrzną wartość<sup>20</sup>, a potem, zależnie od tego, jak człowiek będzie z nim współdziałał, przemienić go zgodnie z Bożym zamiarem.

Wymowny obraz sytuacji człowieka po grzechu pierwszych ludzi przedstawia Rz 7, 14-25. Okrzyk św. Pawła: *Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała [co wie dzie ku] tej śmierci?* (w. 24) wyraża nie tyle osobiste przeżycia św. Pawła, ile stan człowieka po grzechu pierworodnym<sup>21</sup>.

Maryja pełna łaski składała zawsze Bogu i Jego wymaganiom konsekwentne świadectwo w różnych okolicznościach życiowych. Myśląc o niezwykłych łaskach, jakie otrzymała, często nie zwracamy uwagi na codzienność Jej życia, zwykłe prace domowe, jakie stale wykonywała, wiele lat przeżytych bez żadnej niezwykłości, kiedy w pełni ukazywała się Jej wiara, podobna do naszej wiary.

<sup>19</sup> Por. P. ELLINGWORTH, *Commentary on Hebrews, New International Greek Testament Commentary*, Grand Rapids, Michigan 1993, 645n.

<sup>20</sup> Por. H.W. ATTRIDGE, *The Epistle to the Hebrews*, Hermeneia, Philadelphia 1989, 134nn.

<sup>21</sup> Por. K. ROMANIUK, *List do Rzymian. Wstęp - przekład z oryginału – komentarz* (PŚNT, VI, 1), Poznań-Warszawa 1978, 160-163; H. SCHLIER, *Der Römerbrief* (HTKNT, VI), Freiburg-Basel-Wien 1977, 228-235.



Maryja współdziałała ze zbawczym dziełem Chrystusa również przez codzienne świadectwo cierpienia, znoszenie przeciwności od ludzi, w czasie publicznej działalności Jezusa podleganie krewnym, rodzinie, która nie rozumiała Jego posłannictwa. Sam Jezus powiedział o swoich braciach - kuzynach, że świat ich nie może nienawidzić, jak Jego nienawidzi (J 7, 7). Najpełniejszym sposobem świadectwa jest męczeństwo, które również było udziałem Maryi, zgodnie ze słowami starca Symeona o mieczu boleści, który przeniknie Jej duszę (Łk 2, 35). Trzeba podkreślać wielorakie zjednoczenie Maryi z ofiarą Syna. Pod krzyżem stała się Matką wszystkich uczniów Jezusa reprezentowanych przez umiłowanego ucznia (J 19, 25-27). Słusznie nazywamy Ją Królową Męczenników.

Maryja wolna od grzechu jest człowiekiem doskonałym podobnie jak Jej Syn, Jezus Chrystus, jest wzorem dla nas wszystkich<sup>22</sup>. Została zachowana od grzechu i potem w konsekwencji tej łaski oraz całej swojej misji życiowej zachowana od śmierci - wniebowzięta. Jest to równocześnie dar Boży niezasłużony i wynik wspaniałej współpracy z łaską.

Ze strony grzesznych ludzi naśladowanie Maryi ma być stałym nawracaniem się, wszechstronnym odwracaniem od grzechu i zwracaniem się ku dobru. Trzeba pracować, aby dokonała się całkowita przemiana człowieka, zapoczątkowana we chrzcie. Chrześcijanin to człowiek nowy<sup>23</sup>. Wzorem w tych wysiłkach jest dla uczniów Jezusa Jego Matka Maryja jako doskonały człowiek przemieniony łaską, choć do Niej może słowo „przemieniony” trzeba odnieść w innym znaczeniu niż do pozostałych ludzi, gdyż na mocy niepokalanego poczęcia była taka, jak pierwsi ludzie przed grzechem pierworodnym. Nadprzyrodzonej pomocy odpowiadają w Niej nieskażone uzdolnienia ludzkiej natury. Okazały się one niewystarczające w wypadku pierwszych rodziców, również dlatego, że wąż-kusiciel zdołał obudzić ich pychę, dążenie, by być jak Bóg (por. Rdz 3, 5). Postawa Maryi to służebna pokora. Była tym, czego brakowało postawie pierwszych ludzi w raju, którzy nie doceniali otrzymanych darów. Musimy stale walczyć z pozostałościami grzechu.

Odwołując się do ludzkich naturalnych uzdolnień, ogólnoludzkiego wyczucia dobra, prawdy i piękna, również w dialogu między-

<sup>22</sup> Por. A. JANKOWSKI, *Listy więziennne. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (PŚNT, VIII), Poznań 1962, 449; J. GNILKA, *Der Epheserbrief* (HTKNT, X, 2), Freiburg-Basel-Wien 1977, 214nn; S. CHŁAD, *Andr téleios według Ef 4, 13, w: Agnus et Sponsa...*, 19-28.

<sup>23</sup> Por. R. ZDZIARSTEK, *Chryścianologia św. Pawła*, t. 1: *Aspekt ontyczny*, Kraków 1989.

religijnym czy podejmowanym na płaszczyźnie humanistycznej, trzeba zdawać sobie sprawę, że ludzkie odczucia często noszą na sobie piętno osłabienia spowodowanego grzechem pierworodnym. Na przykład odwołanie się do nich w klasycznej arystotelesowskiej definicji piękna: *pulchrum est, quod visum placet*, trzeba zapytać: - komu? Człowiekowi osłabionemu grzechem, jego namiętnościami, czy człowiekowi dążącemu do przemiany zgodnie z wolą Bożą? Maryja uczy właściwego, czystego spojrzenia na wszystko, co nas otacza.

Dzięki naszemu doświadczeniu, a także studiowaniu myśli innych, poznawaniu sposobów ludzkiego rozumienia widzimy ograniczenia wynikające z ludzkiej jednostronności. Można i trzeba się ich dopatrywać również w natchnionych tekstach, które ludzcy autorzy pisali jako prawdziwi ludzie, podlegający ograniczeniom wynikającym z ich formacji oraz wpływom środowiska, w którym żyli. Nawet św. Paweł nazywa tajemnicą powołanie pogan do łaski Ef 1, 9; 3, 3 (w odniesieniu do wielu wypowiedzi w tym Liście o Bożym planie zbawienia). Jednak ta tajemnica powinna wcześniej być znana choćby z uważnej lektury Rdz 12, 3 o błogosławieństwie, jakie poprzez Abrahama będą otrzymywały ludy całej ziemi. Tymczasem dla Żydów okresu międzytestamentowego ekskluzywizm, wyłączenie pogan z darów Bożych było czymś oczywistym, a ich powołanie do bliskości z Bogiem - niesłyszana tajemnicą.

Maryja pokazuje drogę właściwego poznania, słuchania głosu Pana, studiowania Bożego słowa, o czym świadczy znajomość Pisma świętego ukazana w *Magnificat*, zachowywanie i rozważanie słów i wydarzeń zbawczych w swoim sercu (Łk 2, 19. 51), postawa służebnicy w przeciwieństwie do postawy pierwszego człowieka, który chciał być jak Bóg, jak On znać dobro i zło (Rdz 3, 5). W scenie zwiastowania postawa Maryi to słuchanie rozumne, któremu towarzyszy zadawanie pytań, pragnienie, by jak najlepiej zrozumieć, żeby móc podjąć odpowiedzialną decyzję i potem być wobec niej konsekwentną w postępowaniu. Różni się Ona wyraźnie od pierwszych ludzi, którzy posłuchali głosu węża (bezkrytycznie - poddawali się manipulacji, co można porównać do postępowania wielu współczesnych nam rodaków i innych ludzi).

Tytuł naszych rozważań mówi o potrzebie nawrócenia serca jako naszego sposobu naśladowania pełnej łaski Służebnicy Pańskiej. Motyw serca często występuje w Biblii. Traktuje się tam serce jako siedlisko myśli, uczuć, nie tylko sfery uczuciowej, ale ośrodek decydujący o całości ludzkiego nastawienia. Stary Testament często mówi o potrzebie skruszenia serca (np. Ps 34, 19; 51, 19; Iz 57, 15), oczysz-

czenia, obrzezania (np. Pwt 10, 16), czyli uczynienia stroną przymierza zawartego między Bogiem i Izraelem. W Nowym Przymierzu Bóg zamieni kamienne serca niewiernych Izraelitów na cielesne (por. Ez 11, 19; 36, 26).

Maryja, mówiąc obrazowo, to przykład prawdziwego, miłującego serca w przeciwieństwie do słabych, ludzkich serc, określanych w Starym Testamencie jako „nieobrzezane”<sup>24</sup> - co odpowiada „dawnemu człowiekowi” w Nowym Testamencie<sup>25</sup>. Przez chrzest człowiek jest przemieniony, ale pozostaje w nim osłabienie dawnego człowieka. Walką z pozostałościami grzechu, odpowiedzią na dar łaski jest chrześcijańska czystość jako przeciwstawienie się pogańskim obyczajom, również dzisiaj rozpowszechnianym, a nawet narzucanym przez popularną subkulturę propagowaną w środkach masowego przekazu (por. 1 Kor 7, 12-20; 1 Tes 4, 1-12). Można tu także widzieć pewną analogię do Niepokalanej, Jej dziewictwa (por. Mt 1, 18. 25; Łk 1, 34). Tak jak Ona trzeba rozumieć i szanować godność świątyni Bożej, jaką jest nasze ciało, gdzie przebywa (mieszka) Duch Święty (por. 1 Kor 6, 12-20).

Właściwa postawa ucznia Chrystusa i naśladowcy Maryi to konsekwentna walka ze słabością, pozostałościami grzechu pierwotnego (z którym Maryja nie miała nic wspólnego), trwanie w jedności z Chrystusem i ze wspólnotą Kościoła w Eucharystii (1 Kor 10, 16-21) tak jak Ona, o czym wyraźnie pisze św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich* w odniesieniu do czasu oczekiwania na zesłanie Ducha Świętego (por. Dz 1, 12nn).

Maryja pełna darów Ducha Świętego daje przykład właściwego korzystania z nich, z ogromną dyskrecją, w odróżnieniu od postawy Koryntian oraz innych wiernych pierwotnego i współczesnego nam Kościoła szukających nadzwyczajnych przeżyć oraz chluby w korzystaniu z nadzwyczajnych uzdolnień charyzmatycznych. Charyzmaty czy objawienia prywatne to wielkie dary, ogromne przeżycia, atrakcyjne przejawy Bożego działania równocześnie nadające szczególną pozycję tym, którzy są nimi obdarzeni<sup>26</sup>, ale najważniejsza jest miłość przejawiająca się w konkretnym, codziennym życiu, postawa służby<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Np. Kpl 26, 41; Jr 6, 10 (o uchu); 9, 25.

<sup>25</sup> Np. Rz 6, 6; Ef 4, 22; Kol 3, 9.

<sup>26</sup> Por. np. S. CHŁAD, *Charyzmaty i ich Dawca według 1 Kor 12-14*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 12-13(1985) 143-178; TENZE, *Charyzmaty w Rz 12, 6-8*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 39(1986) 24-32; TENZE, *Charyzmaty tajemniczego impulsu i charyzmaty urzędu*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 15-16(1988) 19-30.

<sup>27</sup> Por. A. JANKOWSKI, *Egzystencjalny dialog Maryi z Bogiem*, „Anamnesis” 22, 6(1999/2000) nr 3, 39-48.

Wspaniały hymn o miłości z 1 Kor 13 podaje jej cechy prawdziwe. Często mówi się, że jest to duchowy portret Chrystusa. Można by też przeprowadzić analizę cech miłości w odniesieniu do postawy Maryi, zwłaszcza Jej określenia jako Służebnicy Pańskiej, która *nie szuka poklasku [...] nie szuka swego* (1 Kor 13, 4n). Jest to przejaw prawdziwej obecności Ducha, autentycznego działania Jego łaski.

W naszych rozważaniach zwróciliśmy uwagę na bogactwo darów, jakie Maryja otrzymała od Boga. My również posiadamy dary Ducha Świętego, z którymi powinniśmy współpracować biorąc przykład z całkowitego oddania się Bogu Służebnicy Pańskiej. Kiedy uświadamiamy sobie własne niewierności, Jej przykład jest dla nas wezwaniem do nawrócenia, codziennego uznawania własnej słabości, otwierania się na Bożą łaskę i coraz bardziej skutecznego przeciwstawiania się w nas skutkom grzechu pierworodnego.

O. prof. dr hab. Tomasz M. Dąbek OSB  
Papieska Akademia Teologiczna (Kraków)

ul. Benedyktyńska 37  
PL - 30-489 Kraków-Tyniec

## Maria piena di grazia come chiamata per una conversione del cuore

(Riassunto)

Maria Immacolata, „piena di grazia” (Lc 1, 28) ha ricevuto i doni dello Spirito Santo come frutto dell’opera salvatrice di Gesù Cristo.

Maria totalmente aperta alla grazia, obbediente l’Ancella del Signore, sempre fedele, è per noi l’esempio della collaborazione con la grazia. Ma noi sperimentiamo la debolezza umana come frutto del peccato originale. Dobbiamo sempre essere pronti per la conversione, e cioè la confessione dei nostri peccati e la pratica della carità fraterna. Dobbiamo con umiltà usare i carismi, e cioè doni dello Spirito, non per la propria soddisfazione, ma per il bene di tutta la comunità.